

# Franciszek Puchała

---

## Polska Ludowa a III Rzeczpospolita ; różne uwarunkowania geopolityczne, różne koncepcje obronności i bezpieczeństwa

---

Przegląd Historyczno-Wojskowy 13 (64)/2 (240), 95-120

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## **POLSKA LUDOWA A III RZECZPOSPOLITA; RÓŻNE UWARUNKOWANIA GEOPOLITYCZNE, RÓŻNE KONCEPCJE OBRONNOŚCI I BEZPIECZEŃSTWA**

Zmiany geopolityczne, które nastąpiły po II wojnie światowej, a następnie po rozwiązaniu Układu Warszawskiego i upadku ZSRR miały przemożny wpływ na strategiczno-militarne koncepcje bezpieczeństwa zewnętrznego Polski.

Po II wojnie światowej Polska znalazła się w strefie wpływów Związku Radzieckiego, a zatem w Układzie Warszawskim (UW) i w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG). Niektórzy polscy teoretycy wojskowi uważają, że (...) *specyfiką położenia Polski w okresie dwubiegunowego podziału świata było to, że jej terytorium znajdowało się wewnątrz tzw. strefy buforowej oddzielającej Związek Radziecki od potencjalnych zagrożeń z Zachodu. W strefie tej znalazły się dwie grupy państw: włączone do Związku Radzieckiego i poddane radzieckiej dominacji*<sup>1</sup>. Jeszcze na początku przemian ustrojowych Polska miała tylko trzech sąsiadów – ZSRR, Czechosłowację i jedno z państw niemieckich – NRD, także należące do UW i RWPG.

Po rozwiązaniu Układu Warszawskiego, Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej i Związku Radzieckiego Polska znalazła się w otoczeniu nowych sąsiadów, poza układami sojuszniczymi, w strefie „rozrzedzonego bezpieczeństwa”, nazywanej też strefą „zbrojnej neutralności”. Na wschodzie graniczyła ze Wspólnotą Niepodległych Państw (WNP). Początkowo były to: Rosja, Ukraina i Białoruś. Nową sytuację strategiczno-militarną określiło przyjęcie jej do Paktu Północnoatlantyckiego (NATO) i Unii Europejskiej (UE) i idące za tym przesunięcie wpływów tych międzynarodowych organizacji do wschodniej granicy Polski, która stała się zarazem granicą NATO i WNP.

Koncepcje bezpieczeństwa Polski z lat 1945–1990 można dostrzec w doktrynie wojennej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, nazywanej najczęściej doktryną obronną. Kształtowała się ona jako zbiór poglądów na zagrożenie militarne kraju i charakter ewentualnej wojny oraz zasad dotyczących przygotowania państwa, sił zbrojnych i społeczeństwa do jej prowadzenia, wyrażających się w konkretnych przedsięwzięciach o charakterze militarnym i pozamilitarnym realizowanych w czasie pokoju i ewentualnej wojny<sup>2</sup>. Na kształtowanie doktryny wojennej PRL miało wpływ wiele czynników, a spośród nich zwłaszcza następujące:

<sup>1</sup> J. Skrzyp, G. Lach, *Geostrategiczne położenie Polski przed i po transformacji ustrojowej*, Warszawa 2008, s. 58–59.

<sup>2</sup> O doktrynie wojennej szerzej zob. B. Chocha, J. Kaczmarek, *Wojna i doktryny wojenne*, Warszawa 1980; B. Chocha, *Wybrane zagadnienia doktryny obronności PRL*, „Myśl Wojskowa” 1968,

- położenie strategiczno-militarne Polski po II wojnie światowej;
- ograniczona suwerenność Polski będącej w strefie wpływów Związku Radzieckiego oraz związany z tym ustrój polityczno-społeczny i gospodarczy;
- otwarty wciąż problem granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej;
- „zimna wojna” i towarzyszący jej wyścig zbrojeń, a także doktryny i koncepcje strategiczne wielkich mocarstw i przeciwstawnych paktów polityczno-militarnych;
- potencjał demograficzny i potencjał ekonomiczny Polski związany z RWPG, a więc uzależniony od ZSRR.

Na kształt doktryny wpływały też polskie doświadczenia okresu wojny i okupacji hitlerowskiej oraz ówczesne stosunki polsko-niemieckie, a zwłaszcza zjawiska odbierane jako przejaw rewizjonizmu i rewanżyzmu zachodnioniemieckiego. Łączy się z tym także bardzo ograniczone zaufanie do NRD spowodowane niepokojącymi stroną polską przejawami powrotu do pruskich tradycji, swoistym wyścigiem o pozycję pierwszego sojusznika ZSRR oraz próbami podstępnej rewizji granic z Polską. Wyraznym tego przykładem była np. wynikła w latach osiemdziesiątych XX w. sprawa delimitacji wód w Zatoce Pomorskiej. Jej istotą było otwarte dążenie władz NRD do ograniczenia Polsce dostępu do torów wodnych na podejściach do portu w Świnoujściu.

Sam proces kształtowania, jak i ewolucję treści doktryny wojennej w omawianym okresie można prześledzić w oparciu o niegdyś niejawne, a dziś już dostępne dokumenty. Są to przede wszystkim uchwały władz Polskiej Partii Robotniczej (PPR), a następnie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), memoriały dotyczące obronności kraju opracowywane najczęściej przez Sztab Generalny WP dla kierownictwa państwa i sił zbrojnych, plany rozwoju wojska i przemysłu zbrojeniowego (obronnego), ustaw dotyczących obronności (ustawa „O powszechnym obowiązku wojskowym”, a następnie „O powszechnym obowiązku obrony PRL”) oraz uchwał i dyrektyw Komitetu Obrony Kraju – KOK („Węzłowe problemy obronności”, a następnie „Węzłowe założenia obronne PRL”). Dokumenty te podejmowały wiele zagadnień teoretycznych i praktycznych, m.in.:

- ocena zagrożenia militarnego i charakteru ewentualnej wojny;
- koncepcja obrony Polski powiązana z zagadnieniami obrony koalicyjnej;
- organizacja systemu obronnego i rozwijanie go na czas wojny;
- wewnętrzne bezpieczeństwo państwa;
- zapewnienie zaopatrzenia systemu obronnego w materiały i sprzęt techniczny;
- kierowanie państwem i dowodzenie siłami zbrojnymi w czasie wojny.

Fundamentalne znaczenie dla kształtowania doktryny wojennej PRL miały następujące czynniki: podział Europy na strefy wpływów Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego, ograniczona suwerenność Polski oraz tymczasowy charakter granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej rzutujący na relacje między Polską i Niemcami. Na konferencji „Wielkiej Trójki” w Teheranie (28 listopada–1 grudnia 1943 r.) zdecydowano, że za powojenne bezpieczeństwo w Europie Środkowej będzie odpowiadał Związek Radziecki, na konferencji zaś tegoż gremium w Jaltie (4–11 lutego 1945 r.) Europę podzielono na strefy wpływów: zachodnią i wschodnią (radziecką).

nr 10; F. Skibiński, *Wojna*, *ibidem*, nr 12; *Słownik podstawowych terminów wojskowych*, Warszawa 1977; A. Fałkowski, *Pecunia nervus belli. Kształtowanie budżetu obronnego Polski*, Warszawa 1998; F. Puchała, *Sekrety Sztabu Generalnego pojałtańskiej Polski*, Warszawa 2011.

Powojenna Polska stała się zakładniczką tego podziału, w dodatku dokonanego bez udziału czynników polskich.

Istotę sytuacji geopolitycznej powstałej po II wojnie światowej, i trwającej przez następne półwiecze, trafnie ujął Henry Kissinger: *Wojna, co było nie do uniknięcia, zakończyła się powstaniem geopolitycznej próżni. Równowaga sił została zniszczona, a generalny traktat pokojowy pozostał nieosiągalny. Świat został podzielony na dwa obozy ideologiczne*<sup>3</sup>.

Dla przyszłości Polski istotne przy tym było stanowisko przywódców Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Choć w Jałcie Winston Churchill i Franklin Delano Roosevelt zgodzili się na przyłączenie części terytorium Niemiec do Polski, to jednak sprzeciwiali się granicy na linii Odry i Nysy Łużyckiej. Jeszcze w sierpniu 1945 r. Churchill, nie będący już premierem Wielkiej Brytanii, przemawiając w Izbie Gmin, skrytykował rzekomo nadmierną ekspansję Polski i stanął w obronie Niemiec. Przemówienie to było zaskoczeniem, bo do niedawna uchodził on za rzecznika maksymalizmu jeśli chodzi o terytorium, które powinno być przyznane Polsce. Churchill zarzucił też Polakom, że wyrzucili Niemców z zajętego przez siebie obszaru. Ostatecznie na konferencji w Poczdamie „Wielka Trójka” przyjęła żądania Józefa Stalina.

Wynik konferencji w Poczdamie bliski współpracownik gen. Władysława Sikorskiego Stanisław Kot uważał za sukces Polski, który osiągnięto dzięki Stalinowi i Mikołajczykowi. Na łamach „Jutra Polski” pisał on, że: *Polska mogła wyjść z wojny pomniejszona, a wyszła przekształcona, przesunięta, ale wyposażona tak mądrze i bogato, że ma zarodki niesłychanego rozwoju, potęgi ekonomicznej, rozkwitu kulturalnego i ogromnej roli politycznej. Staje się organizmem jednolitym narodowo. Przekształca się z państwa wschodnioeuropejskiego w państwo środkowo-europejskie. Szeroki dostęp do Bałtyku, uzyskanie szeregu portów, oparcie się na południu o Czechy i Morawy daje Polsce kluczową rolę w życiu gospodarczym Europy Środkowej i Zachodniej.* Uważał przy tym, że charakter postanowień poczdamskich nie jest definitywny. Był zdania, że konferencja pokojowa może zająć odmienne stanowisko i będą nad tym pracować Niemcy i ich przyjaciele. Uważał, że: *trzeba szybko i rozsądnie zagospodarować nowe terytoria, by na konferencji pokojowej nikt nie mógł dać wiary wrogiej propagandzie o nieudolności organizacyjnej i gospodarczej Polaków*<sup>4</sup>.

Vojtech Mastny ocenia, że *to Polska, a nie Niemcy stanowiła – zdaniem Stalina – klucz do sowieckiego bezpieczeństwa oraz że słabość i rozdrobnienie Europy Zachodniej stanowiły dla Stalina warunek konieczny do zachowania tego bezpieczeństwa; zatem zmianę tego trendu uważał on za zagrożenie.* Wynik szczytu w Poczdamie w 1945 r. został odczytany w Moskwie jako znak, że *Zachód pogodził się z utratą Europy Wschodniej i Bałkanów. Świadectwem załamania polityki jałtańsko-poczdamskiej był rozpoczęty w połowie 1946 roku podział Niemiec. W swojej strefie okupacyjnej ZSRR przystąpił do kształtowania stosunków na własną rękę, ignorując przyjęte zasady solidarnej polityki mocarstw w Niemczech*<sup>5</sup>.

James Byrnes, sekretarz stanu USA, 6 września 1946 r. w Stuttgarcie w przemówieniu do funkcjonariuszy niemieckiej administracji terenowej w amerykańskiej strefie okupacyjnej stwierdził, że decyzje poczdamskie dotyczące ziem na wschód

<sup>3</sup> Por. H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 1998, s. 460.

<sup>4</sup> Więcej zob. A. Friszke, *Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL*, Warszawa 2007, s. 20–21.

<sup>5</sup> V. Mastny, *Stalin i zimna wojna*, Warszawa 2006, s. 31–53.

od Odry i Nysy Łużyckiej mają charakter tymczasowy. Dodał przy tym, że Królewiec został przyznany Rosjanom ostatecznie. Ponadto stwierdził, że Stany Zjednoczone Ameryki będą popierać rewizję granicy wschodniej Niemiec na korzyść Polski, jednakże rozmiar obszaru, który ma być oddany Polsce musi zostać określony dopiero podczas *ostatecznego uregulowania*. Ponoć dopiero w 1951 r. kanclerzowi RFN, Konradowi Adenauerowi, powiedziano, że przyszłe zjednoczenie Niemiec będzie obejmować tylko NRD i Berlin, gdyż sięganie dalej na wschód oznaczałoby zapowiedź wojny.

W lipcu 1945 r., w następstwie uznania Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej (TRJN), Wielka Brytania i Stany Zjednoczone cofnęły uznanie polskiemu rządowi w Londynie, a w ślad za nimi uczyniła to większość innych państw. Emigracja polska na Zachodzie uznała postanowienia poczdamskie za zgodę mocarstw zachodnich na przekreślenie rzeczywistej niepodległości państwa polskiego i za kolejne narzędzie zniewolenia Polski. Proponowaną zachodnią granicę Polski socjalista prof. Adam Pragier określał jako granicę politycznej dyspozycji sowieckiej.

Wobec uchwał jałtańskich polski rząd w Londynie zareagował protestem i odmówił ich uznania. Stwierdzał, że sposób podjęcia uchwał jest zaprzeczeniem litery i ducha „Karty atlantyckiej”, zasad obowiązujących sojuszników oraz prawa każdego narodu do obrony swych interesów. Oderwanie od Polski połowy jej terytorium przez narzucenie tzw. linii Curzona uważał za nowy rozbiór Polski.

W kręgach emigracji zachodniej wyrażano obawy, że państwa zachodnie, postrzegając Polskę jako część bloku sowieckiego, a granicę na Odrze i Nysie jako strategiczną granicę Rosji, są skłonne myśleć o przesunięciu Polski znad Odry na wschód. Sądzono, że skoro i ZSRR nie uznał tej granicy za ostateczną, to w razie jego porozumienia się z Niemcami będzie gotowy im zwrócić ziemie nadodrzańskie. Wśród emigracji dominowało przekonanie o tymczasowości rozwiązań przyjętych w 1945 r. Świadczy o tym chociażby następujące oświadczenie Rady Polskich Stronnictw Politycznych: *Nieprzychylna dla nas międzynarodowa koniunktura posiada (...) wszelkie cechy koniunktury przemijającej. Toteż nadejdą wydarzenia, które sytuację polityczną świata gruntownie zmienią, a przed nami otworzą nowe możliwości. (...) Swoją strefę Rosja traktuje jako bazę operacyjną do ekspansji na resztę świata*<sup>6</sup>. Uważano, że w końcu wszystkie *zagadnienia rekonstrukcji powojennej* muszą stanąć w całej ostrości i wówczas okaże się, że fikcja pokoju nie wystarczy. Część przywódców emigracyjnych podzielała opinię wyrażoną w „Myśli Polskiej”, że (...) *gruntowniejszych zmian w Europie Środkowo-Wschodniej nie można się spodziewać, dopóki nie wybuchnie z całą siłą główny konflikt między mocarstwami. Rozprawa – pokojowa lub wojenna – zbliża się i zażegnać jej nie sposób*<sup>7</sup>.

Stanisław Mikołajczyk nie wierzył, że wybuchnie wojna, w której Zachód wyzwoli Polskę i przywróci jej utracone ziemie wschodnie. Uważał jednak, że Anglia będzie w miarę skutecznie sprzeciwiać się komunizacji Polski. Koncepcji sojuszu polsko-radzieckiego opartego na wspólnocie ideologicznej radzieckiej partii komunistycznej i Polskiej Partii Robotniczej (PPR) przeciwstawiał koncepcję takiego sojuszu, ale opartego na różnych siłach politycznych, na całym narodzie. Polska – według niego – powinna zachować suwerenność i wolność wewnętrzną, a główną

<sup>6</sup> A. Friszke, *op. cit.*, s. 28–29.

<sup>7</sup> *Ibidem*.

treścią sojuszu z ZSRR powinno być porozumienie przeciwniemieckie. Uważał, że nie należy przy tym wykluczać współpracy z państwami zachodnimi ani udziału Polski w instytucjach europejskich.

Wsparciem dla polityki Stanisława Mikołajczyka były uchwały krajowej Rady Jedności Narodowej (RJN) podjęte 21 lutego 1945 r. Rada wyrażała nadzieję, że ZSRR uszanuje niepodległość Polski. Wyrażała też przekonanie, że ostateczne uregulowanie granicy polsko-sowieckiej nastąpi na drodze bezpośrednich rokowań lub na konferencji pokojowej. Rada podważała więc fundamentalny punkt porozumienia jałtańskiego. Opowiadała się jednocześnie za przesunięciem zachodniej granicy Polski na Odrę i Nysę Łużycką oraz za wejściem Prus Wschodnich w skład Rzeczypospolitej.

Stanisław Mikołajczyk uważał, iż nie należy lekceważyć problemu międzynarodowego uznania ziem polskich nad Odrą, Nysą Łużycką i Bałtykiem podkreślając, że (...) *kiedyś okupacja Niemiec ustanie, staniami z nimi twarzą w twarz i zgoda innych mocarstw na nasze granice nie może być obojętna*<sup>8</sup>. Nawoływał do jednomyślności społeczeństwa w sprawie ziem odzyskanych. Poglądy PŚL i PPR w kwestii stosunku do Niemiec wykazywały w istocie dużą zbieżność.

Niekomunistyczne strategie reakcji na Jałtę – Stanisława Mikołajczyka i polskiego rządu w Londynie oraz sił skupionych wokół niego – nie powstrzymały stabilizacji nowego ustroju w Polsce. Litera Jałty odnosząca się do wolności politycznych (wolnych wyborów) była literą martwą i tak traktowały ją władze Polski „lubelskiej”.

Okazało się, że premier Mikołajczyk i zwolennicy jego linii politycznej przeceniali potęgę Wielkiej Brytanii oraz jej zainteresowanie Europą Wschodnią, w tym Polską. Jeszcze na początku 1945 r. przewidywano, że w powojennej Europie pozostaną dwie potęgi: Rosja i Wielka Brytania, która od 300 lat wszelkimi sposobami zapobiegała hegemonii jednego mocarstwa na kontynencie europejskim. Wielka Brytania i w tej sytuacji także nie dopuści – rozumowano – by Rosja zdominowała Europę.

Polska Partia Robotnicza traktowała odrodzenie Polski w starych piastowskich granicach po Odrę, Nysę i Morze Bałtyckie jako drugi filar swojej strategii politycznej. Pierwszym było wyrzeczenie się polityki antyradzieckiej przez odrodzoną Polskę, w zamian za co Związek Radziecki miał jej umożliwić rozszerzenie terytorium po Odrę, Nysę i Bałtyk. Program jednolitej narodowo Polski, z granicą na Odrze i Nysie Łużyckiej wraz z uzasadnieniem historycznym i gospodarczym, został przejęty przez PPR z myśli politycznej Narodowej Demokracji (ND – endecja), a zwłaszcza jej lidera Romana Dmowskiego. Endecja nigdy jednak nie zakładała wyrzeczenia się przez Polskę ziem wschodnich.

Jednocześnie PPR przyłączenie ziem wschodnich do ZSRR przedstawiała jako akt sprawiedliwości dziejowej. Podkreślała przy tym etnograficznie ukraiński i białoruski ich charakter, pomijając problem centrów kultury polskiej, takich jak Lwów czy Wilno. W jej materiałach czytamy: *Wyrzekliśmy się na rzecz naszych sąsiadów (...) tych ziem, które etnograficznie do nich przynależą (...) Zrealizowaliśmy uznaną przez nas zasadę prawa samostanowienia narodów o swoim losie*<sup>9</sup>.

<sup>8</sup> Więcej zob. *Ibidem*.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 31.

Przywódca PPR Władysław Gomułka przewidywał, że w nowych granicach Polska otrzyma lepsze warunki rozwoju w postaci szerokiego dostępu do Bałtyku, możliwości korzystania z przemysłu i infrastruktury, co może umożliwić szybki postęp ekonomiczny. Jego też zdaniem, bez tych ziem Polska nie tylko nigdy nie mogłaby stać się silna i niezależna, lecz skazana byłaby na vegetację i – w konsekwencji rozwoju innych narodów – wprost na zagładę.

W wypowiedziach polskich przywódców komunistycznych odnoszących się do ziem zachodnich podkreślano, że ludność niemiecka musi być z nich usunięta, a na jej miejsce powinni być osadzeni Polacy z województw centralnych i repatrianci ze wschodu. Władysław Gomułka postulował opracowanie szczegółowego planu akcji przesiedleńczej. Forsował szybkie zagospodarowanie tzw. ziem odzyskanych i scementowanie ich na zawsze z macierzą, gdyż to one – jego zdaniem – miały dać siłę i wielkość Polsce, miały po wszystkie czasy utrwalić niepodległość i suwerenność Polski. Proces tego zagospodarowania traktował jako zadanie ważniejsze niż zwycięstwo wyborcze PPR.

Uważał on ponadto, że rozszerzenie granic Polski na zachód wiąże naród polski z nowym systemem społeczno-ustrojowym i wokół problemu integracji ziem odzyskanych z resztą kraju budował w następnych latach program państwowy. Warto dodać, że nie tylko koncepcje graniczne, ale też wprowadzanie w życie, wraz z wysiedleniem Niemców, wyprzedzały postanowienia poczdamskie i były stwarzaniem faktów dokonanych. Tuż po zakończeniu działań wojennych, na podstawie rozkazu Naczelnego Dowództwa WP nr 00264 z 27 maja 1945 r., 2 Armia WP została rozmieszczona wzdłuż zachodniej granicy Polski. Związki taktyczne armii, przechodząc do pełnienia służby granicznej, zostały rozmieszczone następująco:

- 12 DP – od ujścia Odry do Świecia Odrzańskiego;
- 5 DP – od Gryfina do Słubic;
- 11 DP – od Słubic do Pietrzykowa;
- 7 DP – od Pietrzykowa do Łomnic;
- 10 DP – od Łomnic wzdłuż Nysy do granicy z Czechosłowacją.

Granicę południową obsadziły jednostki 8 DP i 1 KPanc. Posunięcia te były elementem wspomnianej polityki faktów dokonanych, polegającej na stwarzaniu argumentów przemawiających za przyznaniem Polsce ziem nad Odrą, Nysą i Bałtykiem.

Profesor Krzysztof Skubiszewski oceniał, że: (...) *zapisany w układzie poczdamskim stan nie definitywny nabierał cech trwałości na skutek zmiany narodowościowego charakteru ziem przyłączonych do Polski. W układzie poczdamskim trzy mocarstwa uznały, że należy dokonać przeniesienia do Niemiec ludności niemieckiej lub jej części pozostającej w Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech. W listopadzie 1945 r. Komisja Kontroli ustaliła, że z Polski zostanie wysiedlonych 3,5 mln Niemców i przesądziła interpretację zapisu poczdamskiego na rzecz poglądu, iż wszyscy Niemcy znajdujący się pod rządami polskimi, a zamieszkali po wschodniej stronie Odry i Nysy Łużyckiej podlegają wysiedleniu, nie zaś tylko mniejszość niemiecka osiadła w Polsce w granicach przedwojennych*<sup>10</sup>.

<sup>10</sup> Zob. K. Skubiszewski, *Zachodnia granica Polski*, Gdańsk 1969, s. 68–70, 335–336; A. Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003, s. 135–138.

Warto odnotować, że jeszcze w 1964 r. nawet prof. Zbigniew Brzeziński, polityk amerykański uznawany za jednego z najbardziej nieprzejednanych przeciwników komunizmu, pisał: *Wrody wobec komunizmu Rosji Polacy nie powinni zapominać co oznaczałaby Polska w ramach przymierza zachodniego. Zajmowałaby w skali świata miejsce po Ameryce, Niemczech, Francji, Italii i wielu innych państwach. Z uwagi na podstawowe znaczenie Niemiec dla Ameryki, byłaby przegrana w jakimkolwiek konflikcie polsko-niemieckim*<sup>11</sup>.

A oto i inne opinie na ten temat. Andrzej Friszke np. ocenia, że słynne przemówienie amerykańskiego sekretarza stanu Byrnesa w Stuttgarcie stało się dla polskiej emigracji na Zachodzie bodźcem do zaangażowania się do obrony stanu, jaki Polska uzyskała. Z tej okazji polski rząd emigracyjny oświadczył: *Oddanych Polsce na zachodzie i północy byłych niemieckich terytoriów Naród Polski nie uważa za kompensatę za ziemie tymczasowo utracone na wschodzie. W terytoriach zachodnich Naród Polski widzi zabezpieczenie przed agresją niemiecką i należne odszkodowanie za wyrządzone mu przez naród niemiecki krzywdy. Zwrot Niemcom tych ziem nie tylko naraziłby paromilionową ludność polską już tam osiadłą na nową tułaczkę i nowe cierpienia, nie tylko utrudniłby odbudowę gospodarczą Polski, ale przyczyniłby się do odtworzenia potencjału wojennego Niemiec i mógłby okazać się groźbą dla pokoju świata*. Podobnie wypowiedział się Kongres Polonii Amerykańskiej, dodając: (...) *w interesie pokoju wielkie mocarstwa powinny bezzwłocznie uznać obecną granicę zachodnią Polski wytyczoną w Poczdamie*<sup>12</sup>. Granicę na Odrze i Nysie poparła także emigracyjna PPS w memoriale złożonym partiom socjaldemokratycznym obradującym w Bournemouth. Uczyniło to także Stronnictwo Narodowe<sup>13</sup>.

Ryszard Frelek uważa, iż niemal nazajutrz po konferencji w Poczdamie sprawa granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej stała się jednym z głównych przedmiotów gry politycznej o powojenne Niemcy. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania już w 1946 r. zakwestionowały ostateczny charakter tej granicy, i to oficjalnie w publicznych wystąpieniach szefów swej dyplomacji, Byrnesa i Bevina (nie kwestionowała jej tylko Francja)<sup>14</sup>. Aż do 1989 r. w Republice Federalnej Niemiec ziemie te nazywano „Niemcami Wschodnimi”.

Ocenę tę w pewnym sensie rozszerzył Ryszard Sudziński, pisząc: *Sprzecznosc zawarta w decyzjach poczdamskich pozostawiała aliantom zachodnim i ZSRR otwarte drzwi w kwestii Niemiec kosztem Polski. Otrzymanie i tymczasowy charakter ziem na zachodzie i północy stawały się dla nowych władz polskich swego rodzaju zastawem lojalności wobec Kremla. Formuła poczdamska skazywała definitywnie Polskę na szczególną podległość wobec ZSRR, czego dobitnym przykładem były późniejsze szantaże Moskwy w stosunku do władz polskich (np. w 1956, 1968, 1980–1981)*<sup>15</sup>.

Utworzenie dwóch państw niemieckich: Republiki Federalnej Niemiec – na terytorium zachodnich stref okupacyjnych, i Niemieckiej Republiki Demokratycznej – na obszarze radzieckiej strefy okupacyjnej, oddaliło wizję uregulowania polskiej

<sup>11</sup> Zob. Z. Brzeziński, *Jedność czy konflikty*, Londyn 1964, s. 310.

<sup>12</sup> Więcej zob. A. Friszke, *Przystosowanie i opór...*

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 31; *idem*, *Polska. Losy...*, s. 115–117.

<sup>14</sup> R. Frelek, *Historia zimnej wojny*, Warszawa 1971, s. 263.

<sup>15</sup> R. Sudziński, *Uwarunkowania polityczne i bariery wzrostu gospodarczego Polski na tle krajów środkowo-europejskich po II wojnie światowej*, w: *Polska w podzielonym świecie po II wojnie światowej do 1989 r.*, Toruń 2002, s. 219–220.



granicy zachodniej w myśl postanowień konferencji poczdamskiej. W sytuacji gdy istniały dwa państwa niemieckie, znajdujące się w różnych strefach wpływów, niemożliwe było zawarcie traktatu pokojowego z rządem jednolitego państwa niemieckiego, tym bardziej że podziałowi Niemiec radzi byli wszyscy ich wschodni i zachodni sąsiedzi. Nawet tuż przed zjednoczeniem Niemiec w 1990 r. dawali temu wyraz przywódcy wielu państw europejskich w rozmowach z ówczesnym prezydentem RP Wojciechem Jaruzelskim<sup>16</sup>.

Obawa przed zjednoczeniem Niemiec istniała w Polsce bardzo długo. Według Władysława Bartoszewskiego, (...) *ze stanu, jaki zaistniał w 1945 r. przez następne dziesięciolecie wyprowadzono wniosek, że zjednoczenie Niemiec będzie tożsame z powrotem do granic z 1937 r., toteż w najżywniejszym interesie Polski leży braterski sojusz z ZSRR sprawującym kontrolę najpierw nad strefą okupacyjną, potem zaś nad NRD*<sup>17</sup>.

Wprawdzie NRD w układzie zgorzeleckim z 6 lipca 1950 r. uznała północne i zachodnie granice Polski, jednakże układ ten nie odwoływał się do uchwał konferencji poczdamskiej. Nawet układ o normalizacji stosunków między Związkiem Radzieckim i RFN z sierpnia 1970 r. nie rozstrzygnął ostatecznie problemu granicy polsko-niemieckiej. Polska czyniła jednak samodzielne starania w tym zakresie. Ryszard Wojna, znany publicysta zajmujący się tematyką niemcoznawczą, odnotował: *17 maja 1969 r. doszło – bez uprzedniego skonsultowania z Moskwą – do publicznego sformułowania przez Gomułkę oferty podjęcia z rządem RFN rozmów na temat normalizacji między obu państwami*. Dalej twierdzi on, że Gomułka nie chciał, by Polska podpisywała się pod kopią układu RFN–Moskwa<sup>18</sup>.

W dniu 7 grudnia 1970 r. w obecności kanclerza RFN Willy’ego Brandta został w Warszawie podpisany układ między PRL i RFN o podstawie normalizacji stosunków wzajemnych. Układ, w którym już bezpośrednio odwoływano się do uchwał konferencji poczdamskiej, został ratyfikowany przez Bundestag. Umowy poczdamskie RFN uznała za wiążące dla siebie, a linię graniczną wytyczoną na konferencji w Poczdamie – za zachodnią granicę państwową z PRL. Oba wspomniane układy nie były jednak traktatem pokojowym z jednolitym państwem niemieckim. Dopiero „Traktat o ostatecznej regulacji w odniesieniu do Niemiec” z 12 września 1990 r. odegrał rolę zapowiadanego w Poczdamie traktatu pokojowego.

Jak powojenne zmiany w położeniu Polski odbierano i oceniano z geopolitycznego i wojskowego punktu widzenia? Za reprezentatywną dla polityki amerykańskiej można uznać wypowiedź cytowanego już Zbigniewa Brzezińskiego, który w 1960 r. pisał: *Pakt Warszawski, geograficzne odosobnienie, ekonomiczne związanie z blokiem (radzieckim – F.P.), kwestia granicy na Odrze i Nysie – to wszystko są bariery nie do pokonania*<sup>19</sup>. Uważał on, że ze względu na swoje położenie geostrategiczne Polska w polityce ZSRR odgrywa rolę tzw. kraju osiowego<sup>20</sup>. Za taki uważał on kraj, (...) *który jest nie tylko sam w sobie ważny, ale również jest w jakimś sensie podatny*

<sup>16</sup> Zob. szerzej *Rozmowy dyplomatyczne prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego 1989–1990*, red. P. Dybicz, G. Sołtysiak, Warszawa 2008.

<sup>17</sup> W. Bartoszewski, *Mimo wszystko: wywiadu rzeki księga druga*, Warszawa 2008, s. 56.

<sup>18</sup> Zob. R. Wojna, *Odra–Nysa, historyczna zasługa PRL*, w: *Polska pod rządami PRL*, Warszawa 2000, s. 326.

<sup>19</sup> Z. Brzeziński, *op. cit.*, s. 310.

<sup>20</sup> Więcej zob. *Idem, Plan gry*, Warszawa 1990.

do zagarnięcia. Znaczenie takiego kraju może się brać z jego geopolitycznej pozycji promieniującej politycznym lub ekonomicznym wpływem na cały region bądź też z położenia geostrategicznego, co czyni go ważnym w sensie wojskowym. Poza Polską do takich krajów zaliczał też Niemcy, Koreę Południową i Filipiny, a także Iran i kombinację Afganistanu z Pakistanem. Ponadto twierdził on m.in.: *Panowanie nad Polską jest dla Sowietów kluczem do kontrolowania Europy Wschodniej, a podporządkowanie sobie lub przeciągnięcie na swoją stronę Niemiec Zachodnich mogłoby przechylić równowagę w Europie na korzyść Rosji (...). Kontrola nad Polską była przedstawiana jako główna gwarancja rosyjskiego bezpieczeństwa i jako wewnętrzna sprawa Rosji nie podlegająca negocjacom z Zachodem. (...) Kontrola nad Polską ma decydujące znaczenie w sprawach niemieckich (...). Geostrategiczne położenie Polski wykracza poza fakt, że leży ona na drodze do Niemiec. Moskwie potrzebne jest panowanie nad Polską również dlatego, że ułatwia kontrolę nad Czechosłowacją i Węgrami oraz izoluje od zachodnich wpływów nierosyjskie narody Związku Radzieckiego. Bardziej autonomiczna Polska poderwałaby kontrolę nad Litwą i Ukrainą. 37-milionowa Polska jest największym krajem Europy Wschodniej pod panowaniem sowieckim, a jej siły zbrojne stanowią największą nie sowiecką armię Układu Warszawskiego. Ta pozycja kosztuje Moskwę dużo, ale jeszcze kosztowniejsze byłoby jej poniesienie*<sup>21</sup>.

Rolę RFN w Europie Brzeziński oceniał następująco: *Z populacją 62-milionową, dochodem narodowym liczącym około 698 miliardów dolarów w roku 1983, RFN stała się najsilniejszym członkiem zachodnioeuropejskiej wspólnoty i także największym europejskim uczestnikiem NATO. Polityczna orientacja Niemiec Zachodnich, nie mówiąc o ich formalnych więzach, ma zatem ogromne znaczenie dla wojskowo-politycznej równowagi w Europie. Bardziej neutralna RFN, która jest członkiem NATO i EWG, mogłaby osłabić zwartość zachodniego sojuszu*<sup>22</sup>.

W Sztabie Generalnym Wojska Polskiego (SG WP), będącym współtwórcą polskiej doktryny wojennej w jej techniczno-wojskowej części, już w pierwszych latach powojennych, oceniając położenie geostrategiczne Polski, wyróżniano dwa główne obszary strategiczne przedzielone Karpatami, Karkonoszami i Rudawami: obszar międzymorza bałtycko-czarnomorskiego i obszar naddunajski. Brano pod uwagę, że większą jego część zajmuje równina środkowoeuropejska, której rzeźba prawie nie tworzy przeszkód naturalnych. Istniejące trzy przeszkody wodne: dolna Wisła, Odra i Łaba, stanowią ważne linie strategiczne, przecinające wszystkie drogi prowadzące z zachodu na wschód. Uważano, że gęsta sieć linii komunikacyjnych nie nastęrcza trudności w wyborze kierunków operacyjnych i ułatwia wykonanie zarówno operacji zaczepnych, jak i obronnych przez duże związki operacyjne. Oceńniano ponadto, że:

- teren nie stwarza poważnych przeszkód do szerokiego manewru wojsk pancernych i zmechanizowanych;
- równina środkowoeuropejska jest naturalnym przedłużeniem stepów rosyjskich i poprzez Pomorze i Brandenburgię przechodzi w równinę północnoniemiecką, kończąc się nad morzem w Belgii i Holandii;

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 47–51.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 42.

– na tym szlaku leżą pola decydujących bitew obu wojen światowych, od dorzecza Mozy do Stalingradu. Szlak ten – czytamy w analizie z 1947 r. – *Prowadzi (...) przez całą Polskę – od Bałtyku do Karpat. Polska może więc zostać wciągnięta w każdy konflikt między Wschodem a Zachodem. To decyduje o jej znaczeniu strategicznym w skali nie tylko europejskiej, ale i ogólnoswiatowej – twierdzono*<sup>23</sup>.

Za korzystne dla strategicznego położenia Polski uznano skrócenie granicy z *zawsze niebezpiecznymi Niemcami*. W stosunku do okresu przedwojennego linie graniczne zostały skrócone ogólnie o 35%, a granica z Niemcami – o ponad 80%. Uważano, że korzystnie zmienił się również kształt terytorialny kraju, zbliżając się do koła, chociaż kosztem zmniejszenia jego powierzchni o ok. 20%. Zlikwidowana została niebezpieczna dla Polski enklawa Prus Wschodnich oraz równie niebezpieczny klin pomorski i śląski. Długość granicy morskiej wzrosła 5,5-krotnie i osiągnęła 15% całej granicy. Wzrosła również długość granicy górskiej, stanowiąc teraz 35% ogólnej długości granic.

Podkreślano, że najlepsze ze strategicznego punktu widzenia naturalne granice, tj. morska i górską, stanowią połowę długości wszystkich granic Polski. Nowa granica z Niemcami przebiega wzdłuż rzek, z których Odra jest oprócz Wisły poważną przeszkodą strategiczną, przebiegającą południkowo przez cały obszar Polski. Zauważano poza tym, że linia Odry i Nysy jest najwęższym przejściem z zachodu na wschód pomiędzy morzem i grzbietem sudecko-karpackim. Oceniano, że nowa granica daje warunki utworzenia frontu obronnego wzdłuż jej linii, a odebranie Niemcom ich baz wypadowych na Polskę zniweczyło podstawę ich ponownej ekspansji na wschód. W nowym kształcie terytorialnym Polski stolica kraju i Centralny Okręg Przemysłowy (COP) zostały odsunięte poza zasięg lekkiego i średniego lotnictwa bombowego.

Przyjmując, że strategia jest funkcją polityki, za cel strategiczny Polski w zaistniałym układzie sił uznano (...) *obronę obecnego stanu posiadania w oparciu o sojusze z państwami sąsiednimi, a w szczególności o sojusz ze wschodnim sąsiadem dla zapewnienia sobie zaplecza i pomocy w razie ewentualnego odrodzenia się ekspansji niemieckiej*<sup>24</sup>. Jednocześnie uznawano, że nie zwalnia to Polski z obowiązku przygotowania obrony, która mogłaby wytrwać do czasu udzielenia jej skutecznej pomocy. Dopuszczano, że samodzielną obronę Polska mogłaby prowadzić tylko w ograniczonym czasie.

Uważano też, że od początku ewentualnej wojny należy dążyć do przeniesienia jej na terytorium przeciwnika. Oceniano jednak, że w stosunku do Niemiec cel ten przekracza możliwości Polski i, podobnie jak niedopuszczenie do ponownej agresji niemieckiej, wymaga współdziałania zainteresowanych państw. Zakładano dążenie do (...) *utrzymania zdolności do odtwarzania sił i środków w toku działań wojennych, jak również do utrzymania aktywnego życia państwowego, co w warunkach nowoczesnej wojny – oceniano – jest sprawą ważniejszą od stanu liczebnego sił zbrojnych i pokojowych zasobów materiałowych*<sup>25</sup>.

<sup>23</sup> Zob. A. Szaad, *Położenie strategiczne Polski po II wojnie światowej*, „Bellona” 1947, z. 5–6, s. 421.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 422.

<sup>25</sup> *Ibidem*.

W Sztabie Generalnym WP zdawano sobie też sprawę z dużego znaczenia obszaru naddunajskiego. Wnioskowano, że w razie wojny oba obszary mogą się stać jednocześnie polami bitew przeciwstawnych stron, a wówczas ważną rolę może odegrać Czechosłowacja. Oceniano, że Brama Morawska i przełęcz karpackie umożliwiają koordynację działań między północnym (polskim) i południowym (dunajskim) teatrem działań. W związku z tym utrzymanie dostępu do tych połączeń uważano za jeden z celów strategicznych sąsiadujących ze sobą państw.

Rozpatrując sprawę samodzielnej obrony terytorium Polski, podobnie jak przed II wojną światową brano pod uwagę położenie tzw. tułowia strategicznego, tj. źródła potencjału wojennego (strefy najgęstszego zaludnienia, rejony przemysłowe, obszary produkcji rolnej, zasoby surowców, główne ośrodki polityczne i administracyjne, główne linie komunikacyjne, dostęp do morza). Polscy sztabowcy zdawali sobie przy tym sprawę z tego, że w epoce broni atomowej, raketowej i lotnictwa o napędzie odrzutowym wątpliwe będzie „zasilanie” wojny przez średnie i małe państwa z zasobów materiałowych położonych na własnym terytorium, które może być objęte działaniami wojennymi.

Oceniano ponadto, że przesunięcie obszaru Polski na zachód znacznie poprawiło bezpieczeństwo Wielkopolski i szlaku wiodącego ze Śląska nad Bałtyk. Uważano, że 100–200-kilometrowy pas pomiędzy najbardziej wysuniętym na zachód skrajem „tułowia strategicznego” a granicą, leżący na najważniejszym kierunku, południowym, pozwala na przeprowadzenie operacji obronnej. Brano pod uwagę, że najważniejszy z punktu widzenia potencjału wojennego rejon górniczo-przemysłowy Śląska oddalony jest od granicy o ok. 300 km i nie jest, jak dawniej, nią przecięty. Spośród żywotnych rejonów tylko Szczecin znalazł się w 100-kilometrowym pasie przygranicznym. Zwracano uwagę, że poza graniczną linią Odry i Nysy istnieją dalsze taktyczne przeszkody wodne i leśne, które, odpowiednio ufortyfikowane, mogą skutecznie kanalizować ruchy przeciwnika, a tym samym odegrać poważną rolę obronną. Za korzystną uznano też okoliczność, że linia Katowice–Gdańsk, która stanowi kręgosłup „tułowia strategicznego” Polski, odległa jest od niemieckich baz lotniczych nie bliżej niż o 350 km.

W polskiej strategii morskiej za główne zadanie uważano uniemożliwienie Niemcom zamknięcia akwenu Morza Bałtyckiego. Polska uzyskała przeszło 500-kilometrowy dostęp do Bałtyku z portami: Gdańsk, Kołobrzeg i Szczecin; ten ostatni wraz z jego awanportem – Świnoujściem. Do obrony nowej granicy morskiej Polska musiałaby dysponować silną flotą wojenną. W trudnej sytuacji gospodarczej uznawano jednak, że obronę wyjść z Bałtyku można prowadzić za pomocą małych jednostek pływających oraz lotnictwa, wykorzystując przy tym cieśniny. Uważano, że polska marynarka wojenna, składająca się z takich właśnie jednostek, mogłaby skutecznie blokować przejście między Rugią, wyspami duńskimi i południowym cyplem Szwecji. Brano pod uwagę, że w tym miejscu leży ważny punkt, skąd rozchodzą się dwie główne drogi morskie na ocean: jedna przez Kanał Kiloński, druga zaś przez cieśniny duńskie.

Za najlepszą bazę dla marynarki wojennej uważano Świnoujście. Oceniano, że zagraża jej jednak Wyspa Rugia i bliskość zachodniej granicy lądowej (zaledwie 2 km od portu). Sądzono, że bezpieczeństwo polskiego wybrzeża będzie więc w dużej mierze zależeć od tego, czy przyszły traktat pokojowy z Niemcami pozbawi ich możliwości militarnej ekspansji morskiej.

W latach 1949–1955, w okresie tzw. zimnej wojny, przeciwstawne bloki polityczno-militarne podzieliły Europę na obszary ewentualnych działań wojennych<sup>26</sup>. W najważniejszym – Europejskim Teatrze Wojny (ETW) umownie wyodrębniono Teatry Działań Wojennych (TDW). Terytorium Polski znalazło się w obszarze trzech kierunków operacyjnych: mazursko-pomorskiego, warszawsko-berlińskiego i górnośląskiego, wyprowadzających na północny, centralny i południowy kierunek strategiczny Zachodniego TDW. Zimnej wojnie towarzyszył wyścig zbrojeń, z bronią jądrową, chemiczną i biologiczną łącznie.

Od 1955 r., tj. od powstania Układu Warszawskiego (UW), do ewentualnych działań wojennych na ZTDW przygotowywano Zjednoczone Siły Zbrojne UW. Zgodnie z planami strategicznymi Związku Radzieckiego, Polska miała przygotować uzgodniony potencjał wojskowy do prowadzenia ewentualnych działań wojennych w składzie ZSZ UW na dwóch kierunkach operacyjnych: jutlandzkim i północno-nadmorskim, wchodzących w skład północnego kierunku strategicznego.

W ciągu 45 lat po II wojnie światowej za źródło zagrożenia bezpieczeństwa Polski władze państwowe i wojskowe uważały istnienie zasadniczych i trwałych sprzeczności ideologiczno-ustrojowych między państwami Wschodu i Zachodu (UW i NATO). Panował przy tym pogląd, że główne zagrożenie bezpieczeństwa Polski wynika z pozycji, jaką Republika Federalna Niemiec i jej Bundeswehra zajmuje w NATO, a także z tendencji do odradzania się rewizjonizmu i rewanżyzmu oraz militarystyki zachodniemieckiego. Definitywne uznanie zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej, niepodważalny status polskich ziem północnych i zachodnich, trwały powojenny ład terytorialny w Europie uważano za podstawowy warunek pokoju i bezpieczeństwa na tym kontynencie.

Uwrażliwienie polskich władz państwowych i społeczeństwa na zagrożenie ze strony Niemiec nosiło długotrwały charakter. Dla przykładu Tomasz Otremba jeszcze w 1997 r., oceniając kierunki zagrożenia Polski, pisał: (...) *największym potencjalnym zagrożeniem dla całości, w konsekwencji nawet niepodległości Polski mogą być Niemcy*. Tezę tę uzasadniał następująco:

- *Niemcy odgrywają i odgrywać będą główną rolę w zjednoczonej Europie;*
- *spośród sąsiadów Polski tylko Niemcy dysponują przewagą cywilizacyjną nad Polską, w tym przytłaczającą przewagą gospodarczą;*
- *to właśnie w Niemczech są najsilniejsze tendencje podważające integralność terytorium Polski;*
- *zasadniczo tylko Niemcy mogłyby się pokusić w przyszłości o zmiany granic;*
- *realizacja nawet najmniejszych roszczeń niemieckich byłaby katastrofą dla Polski.*

Dalej autor ten pisał: *Polska przestanie być słabym ogniwem Europy, gdy dołączy na równych prawach do piątki najsilniejszych państw Europy Zachodniej (Hiszpanii, Włoch, Wielkiej Brytanii, Francji i Niemiec)*<sup>27</sup>.

<sup>26</sup> 4 IV 1949 r. utworzono NATO (Związek Radziecki podejmował wiele działań zmierzających do rozszerzenia jego wpływów w Europie i w innych rejonach świata. Szczególnym bodźcem do integracji Zachodu był przewrót komunistyczny w Pradze – luty 1948 r. – postrzegany jako wyzwanie rzucone mu przez Stalina). W maju 1955 r. z inicjatywy ZSRR pod przywództwem Nikity S. Chruszczowa powołano do życia Układ Warszawski, jako przeciwwagę dla NATO wzmocnionego potencjałem Republiki Federalnej Niemiec.

<sup>27</sup> Zob. J. Skrzyp, Z. Lach, *op. cit.*, s. 53–54.

Już w pierwszych latach powojennych polski Sztab Generalny widział zagrożenie bezpieczeństwa Polski w możliwości utworzenia bloku państw zachodnich: Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Niemiec. Oceniano, że jedyną przeciwwagą Związku Radzieckiego w świecie są tylko Stany Zjednoczone i w nich Anglia poszukuje oparcia. Pozyskuje sobie ona usilnie również Niemcy, które będą dążyć do strategicznego odegrania się; nie mogąc jednak niczego uzyskać, same mogą liczyć przede wszystkim na Wielką Brytanię. Zastępca szefa SG WP, gen. Stefan Mossor, pisał: *Anglia znalazła się na wyspie sama. Przed sobą ma gorączkującą Francję i obywatelnie Niemcy, poza którymi rośnie potencjał sowiecki. Za sobą ma swoje imperium coraz trudniejsze do utrzymania w kosztownej i sztucznej jedności, imperium, które nie mogło stanowić przeciwwagi dla żadnego z czołowych mocarstw świata. (...) rosnąca potęga gospodarcza Związku Radzieckiego może stać się nieznosną konkurencją dla kapitalistycznych ustrojów anglosaskich, a szczególnie dla sztucznego systemu gospodarczego imperium brytyjskiego*<sup>28</sup>. Oceniano, że państwa anglosaskie mogą nie zechcieć odkładać wykorzystania atutu bomby atomowej i mogą nie czekać, aż Związek Radziecki udoskonali swoje doświadczenia z tą bronią. Warto dodać, że broń atomową uważano początkowo za nowy środek walki, przereklamowany dla celów politycznych<sup>29</sup>.

Zmiany sytuacji polityczno-strategicznej po II wojnie światowej: zapoczątkowanie „zimnej wojny”, powstanie NATO w 1949 r., wejście doń w 1955 r. RFN, a także powstanie UW, znacznie wyostrzyły postrzeganie zagrożenia bezpieczeństwa Polski. Kierownictwo państwa i wojska zakładało, że w ewentualnej wojnie w Europie państwa NATO część swojego potencjału militarnego użyją przeciwko Polsce. Liczono się z tym, że dysponując nowoczesnymi i wciąż doskonalonymi środkami walki, mogą one rozpocząć działania wojenne w znacznie krótszym czasie niż w wojnie minionej. Oceniano, że w tych warunkach wzrasta znaczenie czynnika zaskoczenia, co pociąga za sobą konieczność zmian w wyposażeniu sił zbrojnych, podniesienie ich gotowości bojowej i usprawnienie systemu mobilizacyjnego.

Z uwagi na wzrastające możliwości uderzeń lotnictwa na stanowiska kierowania państwem i stanowiska dowodzenia wojskami, na ważne dla obronności obiekty komunikacyjne, przemysłowe i administracyjne, za szczególnie ważne uznano doskonalenie obrony przeciwlotniczej obszaru kraju. Za niewrażliwe miejsce w systemie tej obrony uważano wybrzeże Bałtyku. Oceniano, że z tego kierunku przeciwnik ma najlepsze warunki bezpośredniego ataku na obszar Polski zarówno przez lotnictwo, jak i desanty.

Do 1953 r. poglądy doktrynalne na charakter przyszłej wojny kształtowały się głównie pod wpływem poglądów radzieckich oraz doświadczeń wojennych 1 i 2 Armii WP. Należy podkreślić, że w pierwszych latach powojennych nieznaczny wpływ wywierały tu również poglądy przenoszone z Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

Przyjmowano, że przyszła wojna będzie taka lub prawie taka sama, jak wojna miniona. Widziano ją jako wojnę długotrwałą. Oceniano, że w okresie jej trwania Polska będzie musiała wytrzymać co najmniej 3 miesiące bardzo ciężkiej obrony stałej. Uważano, że wojna będzie poprzedzona okresem mobilizacyjnego i operacyjnego

<sup>28</sup> Zob. Centralne Archiwum Wojskowe (dalej – CAW), IV.501.1/A.61, Gen. Mossor S., Pismo do naczelnego dowódcy WP.

<sup>29</sup> *Ibidem*.

rozwinęcia sił zbrojnych pod osłoną działań obronnych w strefie przygranicznej. Na charakter ewentualnej wojny patrzono głównie w aspekcie użycia współczesnych środków rażenia i tendencji ich rozwoju na gruncie najnowszych osiągnięć nauki, techniki i technologii. Z oceny tych tendencji wysuwano wnioski dotyczące rozwoju sztuki wojennej<sup>30</sup>. Brano przy tym pod uwagę stan i tendencje rozwoju organizacyjnego sił zbrojnych potencjalnych przeciwników.

W drugiej połowie powojennego dziesięciolecia zaczęto dostrzegać zasadniczo inny charakter ewentualnej wojny, będący rezultatem zastosowania zupełnie innych jakościowo środków walki, a zwłaszcza broni jądrowej. Ewentualną wojnę postrzeżano jako konflikt między przeciwstawnymi blokami państw sprzymierzonych, a więc wojnę koalicyjną o międzykontynentalnym zasięgu. Uważano, że walkę zbrojną będą toczyć głównie wojska pancerne i zmechanizowane oraz lotnictwo. Wojnę taką miałyby charakteryzować:

- wyraźnie określone cele (operacyjne i strategiczne) działań przeciwstawnych stron;
- udział dużej liczby państw i masowych armii;
- globalny zasięg działań na lądzie, w powietrzu i na morzach;
- duże nasycenie frontów nowoczesnymi środkami walki;
- niszczący charakter działań, powodujących ogromne straty zarówno w siłach zbrojnych, jak i wśród ludności cywilnej oraz w gospodarce kraju;
- manewrowość oraz różnorodność form i sposobów prowadzenia działań bojowych, szybki ich przebieg i gwałtowne zmiany sytuacji;
- duża zależność prowadzonych działań od zaplecza gospodarczego;
- ciągła walka o uchwycenie i utrzymanie inicjatywy.

Uważano, że przyszła wojna w większym stopniu niż poprzednia angażowałaby społeczeństwa uczestniczących w niej krajów. Ze względu na niezbędny wzrost skali świadczeń zaplecza na rzecz frontu, celom wojny znacząco zostałyby podporządkowane możliwości ekonomiczne kraju.

Od 1954 r. poglądy na zagrożenia bezpieczeństwa Polski i charakter ewentualnej wojny ulegały gruntownemu przewartościowaniu. Uważano odtąd powszechnie, że użycie broni jądrowej i innych nowych rodzajów broni zasadniczo zmieni oblicze przyszłej wojny. Rozwój broni jądrowej i środków jej przenoszenia, a zwłaszcza raket balistycznych w Stanach Zjednoczonych i Związku Radzieckim spowodował, że wizja przyszłej wojny zaczęła przybierać postać globalnej wojny jądrowej.

Na tak istotną zmianę poglądów wpłynęło przekazanie kierownictwu Wojska Polskiego przez radziecki Sztab Generalny opracowań i materiałów dotyczących prób z bronią jądrową. Materiały te stanowiły naukowe uogólnienie kilkuletnich doświadczeń radzieckich dotyczących użycia tej broni oraz działań wojsk w warunkach atomowego pola walki. Na temat roli nowych rodzajów broni ukazały się w 1954 r. artykuły, które wręcz rewolucjonizowały dotychczasowe poglądy na przyszłe pole walki<sup>31</sup>. Oficjalnie zalecano (...) *odrzuć przyżytków i podjęcie prac nowatorskich, niezbędnych dla wzbogacenia teorii i zbudowania doktryny odpowiadającej warunkom przyszłej, innej niż minioną, wojny*<sup>32</sup>. Zaczęto również przed-

<sup>30</sup> Więcej zob. J. Drzewiecki, T. Pióro, *Problemy rozwoju sztuki wojennej*, Warszawa 1956.

<sup>31</sup> Więcej zob. „Myśl Wojskowa” 1954, nr 8.

<sup>32</sup> S. Popławski, *O pracy naukowo-badawczej w akademiach wojskowych*, *ibidem* 1955, nr 9.

stawiać poglądy zachodnie na temat skutków użycia broni jądrowej i możliwości obrony przed atakiem atomowym<sup>33</sup>.

Ukształtowana w latach 1955–1990 doktryna wojenna Polski była pod względem polityczno-ideologicznym niemal tożsama z doktryną Układu Warszawskiego. Wiele cech wspólnych miały poglądy w dziedzinie strategii i sztuki operacyjnej, a więc w obszarze dotyczącym tej części Wojska Polskiego, którą wydzielono do Zjednoczonych Sił Zbrojnych UW na Zachodnim TDW. Występował też ściśle narodowy – zarówno teoretyczny, jak i praktyczny – element doktryny w postaci Obrony Terytorialnej Kraju (OTK). Od 1967 r. wiele elementów doktryny wojennej można było odczytać z ustawy „O powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” – swoistej konstytucji obronności. Notabene okazało się, że ustawa ta ma charakter ponadczasowy i ponadustrojowy, gdyż po wielu nowelizacjach w swej zasadniczej części nadal obowiązywała w Rzeczypospolitej Polskiej.

Po 1955 r. przyjmowano, że użycie broni jądrowej w przyszłej wojnie może spowodować rozległe strefy zniszczeń i pożarów oraz skażeń terenu i wody substancjami promieniotwórczymi. Następstwem tego byłyby masowe straty wśród ludności oraz ogromne straty materialne, co poważnie skomplikowałoby funkcjonowanie gospodarki narodowej. To z kolei ograniczałoby znacznie możliwości działania sił zbrojnych. Zakładano, że wojna z użyciem broni jądrowej może być dla Polski krótkotrwała. Ugruntowywał się pogląd, że w przyszłych zmaganiach wojennych brałyby udział nie tylko siły zbrojne, ale i tzw. zaplecze. Stąd też od 1959 r. istniał podział systemu obronnego Polski, a w nim sił zbrojnych na dwa elementy: „front zewnętrzny” i „front wewnętrzny”.

W ramach „frontu zewnętrznego” Front Polski miał brać udział w odparciu ewentualnej agresji i ostatecznym rozbiciu przeciwnika na jutlandzkim i północno-nadmorskim kierunku operacyjnym. Uważano, że w celu obrony państwa siły zbrojne muszą być przygotowane do działań zarówno zaczepnych, jak i obronnych. Sądono, że obrona strategiczna będzie mogła osiągnąć podstawowy cel wojny – pokonanie przeciwnika.

Przewidywano jednak działania zarówno w skali operacyjnej, jak i taktycznej<sup>34</sup>. W każdym wypadku przewidywano obronę polskiego wybrzeża. Każda z planowanych operacji zaczepnych miała się zaczynać kilkudniową obronną bitwą graniczną na terytorium NRD w celu odparcia agresji potencjalnego przeciwnika, zadania mu strat i przeniesienia działań wojennych na jego terytorium.

Całość działań na „froncie wewnętrznym”, tj. na obszarze kraju, miała na celu przeciwstawienie się skutkom uderzeń broni masowego rażenia i lotnictwa nieprzyjaciela, likwidację desantów powietrznych i morskich oraz sił specjalnego przeznaczenia, zapewnienie warunków działania własnym i sojuszniczym siłom zbrojnym oraz sprawnego funkcjonowania państwa i społeczeństwa.

W ocenie stosunków między państwami NATO i UW w Europie na początku lat sześćdziesiątych podkreślano dzielące je nadal zasadnicze sprzeczności polityczno-ideologiczne. Sztab Generalny WP konstatował przy tym, że w ocenie zagrożenia należy uwzględnić następujące okoliczności:

<sup>33</sup> J. Sokołowski, *Niektóre zasady użycia broni atomowej na polu walki wg poglądów USA*, *ibidem* 1954, nr 1; W. Ostrowicz, *O zasadach działań z bronią atomową wg poglądów USA*, *ibidem* 1954, nr 10.

<sup>34</sup> Zob. B. Chocha, J. Kaczmarek, *op. cit.*, s. 364–365.



- Stany Zjednoczone w dążeniu do przechwycenia inicjatywy strategicznej przesunęły środek ciężkości swojej polityki i strategii do Azji;
- wycofanie się Francji ze struktur wojskowych NATO i wyłączenie jej terytorium z Europejskiego TW dzieli go na dwie części, zmniejsza jego głębokość, utrudnia rozmieszczenie wojsk i komplikuje ich zaopatrzenie;
- w tej sytuacji jeszcze większego znaczenia dla NATO nabiera RFN i terytorium tego państwa, na którym jest rozmieszczona większość sił paktu w Europie.

Sztab Generalny WP zakładał, że decydujące znaczenie w osiągnięciu zwycięstwa w ewentualnej wojnie będzie miał jej okres początkowy, tym bardziej że może ona być prowadzona wyłącznie z użyciem broni jądrowej. Uważano wówczas, że w ewentualnej wojnie, poza uderzeniami jądrowymi, a także wzmocnionymi działaniami sił dywersyjnych i desantowych, kraj będzie narażony również na oddziaływanie propagandowo-psychologiczne przeciwnika.

Utrwalił się pogląd, że główne niebezpieczeństwo grozi Polsce ze strony NATO, a zwłaszcza RFN i jej Bundeswehry. Brano przy tym pod uwagę duży wzrost potencjału wojsk NATO na Środkowoeuropejskim Teatrze Działań Wojennych (SETDW) zarówno dotyczący sił konwencjonalnych, jak i jądrowych<sup>35</sup>. Stąd też wielką wagę przywiązywano do organizacji terenowej obrony przeciwlotniczej, a następnie powszechnej samoobrony i obrony terytorialnej.

W 1970 r. została zapoczątkowana normalizacja stosunków ZSRR i innych państw UW, w tym także Polski, z RFN. Jednocześnie w NATO od 1971 r. zaczęła obowiązywać „strategia realistycznego odstraszenia”. Od 1977 r. nastąpiło zwiększenie liczby amerykańskich i radzieckich strategicznych środków jądrowych, a także operacyjnych i taktycznych środków przenoszenia broni jądrowej w Europie. Władze państwowe wiązały ocenę zagrożenia Polski z oceną zagrożenia wszystkich państw-stron UW. Oceniano, że mimo pozytywnych zmian w sytuacji międzynarodowej konflikt zbrojny jest wciąż możliwy, a sam spadek napięcia nie jest równoznaczny ze zmniejszeniem zagrożenia. Przeciwnie – uznawano, że ma ono trwać i niezmienny charakter.

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych polskie kierownictwo państwowe i wojskowe nadal zakładało, że w ewentualnej wojnie NATO może użyć przeciwko Polsce części swego potencjału militarnego. Chodziło zwłaszcza o rakiety średniego zasięgu z głowicami jądrowymi oraz uderzenia lotnictwa taktycznego i pokładowego wykonywane „zagonami” – przede wszystkim od strony Bałtyku oraz częściowo od zachodu i południowego zachodu, z użyciem konwencjonalnych lub jądrowych środków rażenia. Oceniano, że uderzenia te byłyby skierowane na obiekty systemu Obrony Powietrznej Kraju, stanowiska kierowania i dowodzenia, zgrupowania wojsk, obiekty komunikacyjne (szczególnie na rubieżach rzek Wisły i Odry oraz na granicy Polski z ZSRR), a także na większe ośrodki przemysłowe i administracyjne kraju oraz na obiekty systemu powszechnej informacji społeczeństwa.

Przyjmowano, że użycie broni jądrowej spowodowałoby rozległe strefy zniszczeń, pożarów i skażeń promieniotwórczych, powodując masowe zarówno bezpośrednie, jak i pośrednie straty ludzkie i materialne. Uważano, że nastąpiłoby porażenie ekonomiki i administracji na masową skalę oraz spustoszenie i degeneracja środowiska naturalnego. Liczono się ponadto z możliwością użycia przez przeciwnika

<sup>35</sup> Zob. CAW, 1516/21, s. 12, Węzłowe problemy obronności w latach 1961–1965.

broni chemicznej i biologicznej. Podkreślano możliwość wysadzenia podczas wojny taktyczno-operacyjnych desantów powietrznych przeciwnika na obszarze całego kraju i desantu morskiego na zachodnim wybrzeżu Bałtyku. Brano też pod uwagę możliwość działania grup dywersyjno-rozpoznawczych i dywersyjnych przeciwnika, a także aktywizacji „wrogich sił wewnętrznych”.

Zakładano, że dzięki sprawności systemu obrony powietrznej, powszechnemu przygotowaniu obronemu społeczeństwa oraz całego zaplecza będzie możliwe sprostanie wszelkim następstwom użycia broni masowego rażenia (BMAR). Wspomnianym przygotowaniem byli teoretycznie objęci pracownicy przemysłu i administracji, uczniowie szkół wyższych i średnich, a także zawodowych (wojskowe szkolenie studentów oraz przysposobienie wojskowe lub obronne młodzieży szkolnej). Wnioski z oceny zagrożenia i charakteru ewentualnej wojny miały wpływ na organizację systemu obronnego państwa, modernizację sił zbrojnych oraz planowanie ich użycia w czasie wojny. Z tym była związana organizacja systemu gotowości bojowej i mobilizacyjnej oraz szkolenia sił zbrojnych w czasie pokoju. Brało w nim udział wojsko, a także różne organizacje społeczne i paramilitarne.

W latach 1961–1965 w MON i Sztapie Generalnym WP ukształtowała się ostatecznie koncepcja organizacji systemu obronnego państwa w oparciu o trzy, funkcjonujące w tym kształcie do 1971 r., układy:

- militarny (całość sił zbrojnych ujmowana w dział militarny);
- funkcjonalny (resorty cywilne pogrupowane w działy: polityczny, planowania i ekonomiki, wewnętrzny, komunikacji, ochrony ludności, przemysłu, zaopatrzenia, szkolnictwa i nauki, zagraniczny oraz współpracy gospodarczej z zagranicą);
- terytorialny (odpowiedniki działów układu funkcjonalnego na szczeblu województwa i powiatu). System ten z pewnymi modyfikacjami przetrwał aż do 1990 r.<sup>36</sup>

Wraz z organizacją systemu obronnego doskonalono „stany gotowości obronnej państwa”. W razie wzmoczenia napięcia przewidywano wprowadzenie „stanu podwyższonej gotowości obronnej państwa” (sukcesywne realizowanie planowanych zamierzeń w siłach zbrojnych, resortach cywilnych i układzie terytorialnym). W wypadku szczególnego zaostrzenia sytuacji, grożącego nieuchronnie konfliktem zbrojnym, było przewidziane wprowadzenie „stanu bezpośredniego zagrożenia bezpieczeństwa państwa” (niezwłoczne przystąpienie do przygotowań zapewniających osiągnięcie w jak najkrótszym czasie pełnej gotowości obronnej państwa, jego sił zbrojnych, gospodarki narodowej i społeczeństwa, a więc całkowite przejście na wojenny system działalności i zarządzania oraz dowodzenia). Przygotowania te miały w szczególności zapewnić:

- szybkie wydzielanie i przegrupowanie wojsk operacyjnych do rejonów wyjściowych;
- przystosowanie struktury organizacyjnej i administracyjnej państwa do warunków wojennych;
- niezawodność systemu Obrony Powietrznej Kraju;
- rezerwy sił i środków niezbędne do utrzymania ciągłości produkcji;

<sup>36</sup> Na początku XXI w. teoretycznie dokonano jego podziału na podsystemy: kierowania, militarny i pozamilitarny. Więcej zob. J. Wojnarowski, *System obronności państwa*, Warszawa 2005.

– przygotowanie społeczeństwa do życia i działalności w warunkach wojennych – zachowanie biologicznej substancji narodu polskiego.

W okresie powojennego 45-lecia Siły Zbrojne PRL podlegały systematycznej modernizacji. Rozwijanie ich potencjału i sprawności bojowej wpływało również na rozwój nowoczesnego przemysłu zbrojeniowego i innych gałęzi polskiej gospodarki. Można wyróżnić następujące etapy rozwoju i modernizacji wojska:

- pierwsza modernizacja organizacyjna i techniczna (lata 1949–1955);
- całkowita mechanizacja i upancernienie (1956–1960);
- rakietyzacja i dalszy rozwój broni pancernej (1961–1970);
- kontynuacja rakietyzacji oraz elektronizacji i automatyzacji w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w.

Każde trwalsze odprężenie w sytuacji międzynarodowej było wykorzystywane do obniżenia wydatków wojskowych i redukcji liczebności wojska. Tak np. w latach 1955–1958 w czterech kolejnych redukcjach odeszło z wojska prawie 200 tys. żołnierzy. W ramach przebiegającej w latach osiemdziesiątych restrukturyzacji sił zbrojnych ich liczebność zmniejszono o przeszło 50 tys. żołnierzy, rozformowano też wiele jednostek. Podczas realizacji kolejnych 5-letnich planów rozwoju sił zbrojnych zmniejszono liczbę stanowisk etatowych czasu pokoju („P”) o ok. 15%. W latach 1982–1985 zmniejszono etat czasu „P” o ok. 500 stanowisk oficerów starszych<sup>37</sup>.

Począwszy od 1946 r. (*memoriał* gen. Stefana Mossora), gwarancji skutecznej obrony kraju poszukiwano w koalicji państw słowiańskich ze Związkiem Radzieckim na czele. Koncepcję tę wywodziło z następujących przesłanek:

- *warunkiem solidności obrony na linii Odra–Nysa–Sudety jest ścisły sojusz polityczno-wojskowy wszystkich państw słowiańskich (...). Byłoby pożądane, aby do sojuszu wciągnąć w przyszłości Rumunię, a o ile możliwości Grecję i Węgry, stwarzając sobie na przedpolu własną bazę – Francję;*
- *punktem wyjścia do prac strategicznych polskiego Sztabu Generalnego powinno być uzgodnienie przez Naczelnego Dowódcę WP ze Sztabem Generalnym ZSRR ogólnego planu wspólnych przygotowań wojennych. Poprzez rozmowy z tym sztabem trzeba dążyć do stopniowego zmontowania sojuszu wojskowego wszystkich państw słowiańskich*<sup>38</sup>.

Aż do 1990 r. sojusz strategiczny z ZSRR miał być gwarantem granicy zachodniej i tzw. ziem odzyskanych. Stan niejednoznaczności postanowień w sprawie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej przesądzał o daleko idącej zależności politycznej, gospodarczej i wojskowej Polski od tego mocarstwa. System obronny państwa tworzono w ścisłym powiązaniu ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami Układu Warszawskiego. Obszar Polski był częścią TDW, miejscem stacjonowania 65-tysięcznego zgrupowania wojsk radzieckich, baz materiałowych ze składami broni jądrowej włącznie, przepraw, rejonów przeładunkowych oraz dróg tranzytowych i linii łączności służących zabezpieczeniu 370-tysięcznego zgrupowania Armii Radzieckiej w NRD.

<sup>37</sup> *Sztab Generalny Wojska Polskiego 1918–2003*, red. nauk. T. Panecki, F. Puchała, J. Szostak, Warszawa 2003, s. 265.

<sup>38</sup> Zob.: CAW, IV/1A.610, Pismo gen. bryg. Stefana Mossora do Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego, z 23 IV 1946 r.; *ibidem*, s. 12, Projekt memoriału w sprawie podstaw dla strategicznej pracy Sztabu Generalnego.

Zgodnie z odpowiednimi protokołami, terytorium kraju przygotowywano pod kątem potrzeb wojennych wojsk własnych i radzieckich. W przeważającej części omawianego okresu ogólne nakłady na obronność kraju mieściły się zazwyczaj w granicach 3–5% PKB.

Równocześnie z przygotowaniem wojennymi podejmowano próby zapobiegania nawrotom „zimnej wojny”. Odprężenie polityczne próbowano uzupełniać zmniejszeniem konfrontacji w dziedzinie militarnej. Popierano więc inicjatywy ZSRR w tej dziedzinie. Zgłaszano też własne propozycje. Polska była np. prekursorką i szczególnie aktywną uczestniczką Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE) oraz całego tzw. procesu helsińskiego. Sztab Generalny WP współdziałał z Ministerstwem Spraw Zagranicznych w opracowaniu tych inicjatyw i w negocjacjach międzynarodowych na ich temat. W 1957 r. polski minister spraw zagranicznych Adam Rapacki zgłosił ideę utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej obejmującej terytoria Czechosłowacji, NRD, Polski i RFN. Inicjatywa ta – dziś wiemy, że w rzeczywistości radziecka, choć zgłoszona przez polskiego ministra – spotkała się z poparciem wszystkich państw Układu Warszawskiego i znalazła się wśród spraw zaproponowanych państwom zachodnim do wspólnego rozwiązania w celu złagodzenia napięcia w sytuacji międzynarodowej.

Kolejna zgłoszona oficjalnie przez Polskę propozycja (tzw. plan Gomułki z 1963 r.) dotyczyła zamrożenia zbrojeń jądrowych w Europie Środkowej. Rok później, 14 grudnia 1964 r. na forum Zgromadzenia ONZ minister spraw zagranicznych Adam Rapacki złożył propozycję zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji bezpieczeństwa. Idea ta po latach zaowocowała dokumentem końcowym KBWE, podpisanym 1 sierpnia 1975 r. w Helsinkach.

Nowy plan rozbrojeniowy 8 maja 1987 r. zgłosił gen. Wojciech Jaruzelski (tzw. plan Jaruzelskiego). Przewidywano w nim obniżenie poziomu konfrontacji militarnej na obszarze obejmującym dziewięć państw: NRD, Czechosłowację, Węgry i Polskę oraz RFN, Belgię, Holandię, Luksemburg i Danię. W dalszej perspektywie możliwe byłoby objęcie nim obszaru całej Europy od Atlantyku aż po Ural<sup>39</sup>. Wszystkie te inicjatywy nie znajdowały jednak poparcia wielkich mocarstw.

Warto pamiętać, że w wielu międzynarodowych misjach pokojowych Polskę reprezentowały kontyngenty wojskowe o różnym składzie. Rok 1953 to początek udziału polskich oficerów w roli obserwatorów Komisji Państw Neutralnych w Korei. W latach 1954–1975 oficerowie WP uczestniczyli w Międzynarodowych Komisjach Kontroli i Nadzoru w Indochinach (Kambodża, Laos, Wietnam) oraz w składzie grup obserwatorów w innych państwach, a w latach 1975–1990 zwarte jednostki wojskowe, zwłaszcza logistyczne, uczestniczyły w misjach (operacjach) ONZ na Bliskim Wschodzie. W latach 1988–1990 Polacy brali udział w Misji Dobrych Usług Obserwatorów Narodów Zjednoczonych w Afganistanie i Pakistanie, a także w Iranie i Iraku<sup>40</sup>. Zupełnie inny charakter niż misje zagraniczne ONZ miał udział Wojska Polskiego w interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji w sierpniu 1968 r. (operacja „Dunaj”).

<sup>39</sup> Więcej zob. J. Nowak, *Od hegemonii do agonii. Upadek Układu Warszawskiego – polska perspektywa*, Warszawa 2011, s. 103–124.

<sup>40</sup> Więcej zob. J. Zuziak, *Wojsko Polskie w misjach pokojowych w latach 1953–1990*, Warszawa 2008.

Po 1990 r. nie zmieniło się zarówno położenie geograficzne Polski, jak i jej zbliżony do koła kształt terytorium. Zmieniła się natomiast sytuacja geopolityczna i położenie strategiczno-militarne kraju. W następstwie takich wydarzeń, jak: rozwiązanie Układu Warszawskiego (1 lipca 1991) i RWPG (28 czerwca 1991), rozpad ZSRR (26 grudnia 1991), wyprowadzenie wojsk radzieckich z krajów Europy Środkowowschodniej, zjednoczenie Niemiec (3 października 1990) i podział Czechosłowacji (1 stycznia 1993), zmieniło się polityczne sąsiedztwo naszego kraju – Polska zaczęła graniczyć ze zjednoczonymi Niemcami, Rosją (obwód kaliningradzki), Litwą, Białorusią i Ukrainą, a także z Czechami i Słowacją.

Do 1990 r. bezpieczeństwo Polski miało być zapewnione w ramach UW i w sojuszu strategicznym z ZSRR. Proces zmian na Wschodzie powodował wiele zagrożeń, z których najważniejsze to: odrzucenie zobowiązań rozbrojeniowych, możliwość rozprzestrzeniania broni masowego rażenia, konflikty zbrojne na tle granicznym, etnicznym lub ekonomicznym między nowymi podmiotami politycznymi, z ewentualnością wciągnięcia Polski do działań militarnych. Ponadto obawiano się masowej migracji ze wschodu oraz zerwania więzi handlowych, zwłaszcza przerwania dostaw surowców strategicznych. Radykalne przemiany ustrojowe powodowały też okresowy wzrost zagrożeń wewnętrznych. Już u zarania transformacji ustrojowej w Polsce jednym z najpilniejszych zadań stało się więc poszukiwanie nowej, odpowiadającej zaistniałym przemianom, koncepcji bezpieczeństwa państwa. Jedną z najbardziej kontrowersyjnych był idea *finlandyzacji kraju i obrony na wszystkich azymutach*. Oficjalnie obowiązującą stała się jednak przyjęta przez KOK 21 lutego 1990 r. „Doktryna obronna Rzeczypospolitej Polskiej”. Miała ona przejściowy, tymczasowy charakter.

W dniu 12 września 1990 r. w Moskwie odbyła się konferencja „Dwa plus cztery”, na której ministrowie spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, ZSRR, Wielkiej Brytanii, Francji oraz RFN i NRD podpisali „Traktat o ostatecznej regulacji w odniesieniu do Niemiec”, a 3 października tegoż roku nastąpiło zjednoczenie obu państw niemieckich. Zjednoczone już Niemcy 14 listopada 1990 r. zawarły z Polską traktat, w którym strony ostatecznie potwierdziły granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej.

W tym miejscu godzi się dodać, że faza prawno-traktatowa dotycząca granicy zachodniej z okresu istnienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pomogła w uzyskaniu przez Rzeczpospolitą Polską potwierdzenia jej nienaruszalności w czasie wspomnianej konferencji i w podpisanym traktacie polsko-niemieckim. Artykuł 1 tego traktatu głosi: *Umawiające się Strony potwierdzają istniejącą między nimi granicę, której przebieg jest określony w układzie z 6 lipca 1950 roku między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej oraz w umowach zawartych w celu jego wykonania i uzupełnienia (Akt z 27 stycznia 1951 roku o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami; umowy z 22 maja 1989 roku między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną w sprawie rozgraniczenia obszarów morskich w Zatoce Pomorskiej), jak również w układzie z 7 grudnia 1970 roku między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Federalną o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków*<sup>41</sup>.

<sup>41</sup> Por. K. Piławski, *Droga do zjednoczenia Niemiec wiodła przez Polskę*, „Przeгляд” 2010, nr 23, s. 44–45.

Od 1991 r. Polska więc graniczy z państwami różniącymi się wielkością, potencjałem gospodarczym i wpływami europejskimi. Jest państwem średniej wielkości, zajmującym dogodną pozycję w stosunkach między Wschodem i Zachodem, a także w relacjach między państwami skandynawskimi i krajami Europy Południowej. Spośród państw z nią sąsiadujących najsilniejszą pozycję zajmują Niemcy i Rosja. Także Ukraina przewyższa Polskę wielkością terytorium i liczbą mieszkańców. Pozostałe cztery państwa: Białoruś, Czechy, Litwa i Słowacja, ustępują Polsce pod względem powierzchni, możliwości gospodarczych i wielkości populacji<sup>42</sup>. Współczesną sytuację geopolityczną i strategiczno-militarną Polski określają głównie:

- poziom kontynentalny, z główną w nim rolą Unii Europejskiej i NATO;
- poziom subregionalny, obejmujący przede wszystkim relacje z sąsiadami<sup>43</sup>.

Powołane w wyniku wyborów czerwcowych 1989 r. nowe władze polskie dążyły przede wszystkim do realizacji żywotnych interesów narodowych. Najważniejsze z nich to:

- przeprowadzenie zmian ustrojowych zmierzających do tworzenia demokratycznego systemu politycznego i gospodarki rynkowej;
- rozwijanie współdziałania z krajami integrującej się Europy;
- kształtowanie bezpieczeństwa kraju w sytuacji niestabilnego środowiska międzynarodowego;
- umacnianie roli i pozycji międzynarodowej Polski wśród innych państw i organizacji europejskich;
- zacieśnienie przez Polskę współpracy regionalnej<sup>44</sup>.

W nowej sytuacji wzrastała rola ONZ, KBWE, Północnoatlantyckiej Rady Współpracy i Unii Zachodnioeuropejskiej, NATO oraz wielorakiej współpracy sąsiedzkiej i regionalnej („Trójkąt Weimarski”<sup>45</sup> – Polska, Niemcy i Francja; „Trójkąt Wyszehradzki”<sup>46</sup> – Polska, Czechosłowacja i Węgry, czy „Grupa Wyszehradzka” – po rozpadzie Czechosłowacji na Czechy i Słowację). Wówczas też Europę i Amerykę Północną zaczęto uważać za jednolity obszar bezpieczeństwa.

W dniu 2 listopada 1992 r. KOK, obradujący pod przewodnictwem prezydenta Lecha Wałęsy, przyjął dwa ważne dla polityki bezpieczeństwa dokumenty: „Założenia polskiej polityki bezpieczeństwa” oraz „Polityka bezpieczeństwa i strategia obronna Rzeczypospolitej Polskiej”. W następnych latach zastąpiono je często zmienianymi „strategiami bezpieczeństwa narodowego” i „strategiami obronności RP”. Od czasu wejścia Polski do NATO (12 marca 1999) oraz wstąpienia do Unii Europejskiej (1 maja 2004) położenie strategiczno-militarne kraju jest stabilne i w miarę bezpieczne. Nie oznacza to jednak, że stan ten dany jest raz na zawsze.

Według prezydenta Bronisława Komorowskiego, cechą współczesnego świata nie jest bynajmniej stabilność. Choć nie zagraża nam bezpośrednio żadna duża wojna, to jednak różne zagrożenia asymetryczne, selektywne są rzeczywistością<sup>47</sup>.

<sup>42</sup> Więcej zob. K. Łastawski, *Od idei do integracji europejskiej*, Warszawa 2004; *Polska racja stanu po wstąpieniu do Unii Europejskiej*, „Studia Europejskie” 2011, nr 1, s. 19–40.

<sup>43</sup> R. Kuźniar, *Geostrategiczne uwarunkowania współzależności Polski i środowiska międzynarodowego*, w: *Polska w środowisku międzynarodowym ...*, s. 33–38.

<sup>44</sup> K. Łastawski, *op. cit.*

<sup>45</sup> Deklaracja Wyszehradzka o współpracy Polski, Czechosłowacji i Węgier została przyjęta 15 II 1991 r.

<sup>46</sup> Traktat zawarty 28 VIII 1991 r. w Weimarze.

<sup>47</sup> B. Komorowski, *Kompetentne dowodzenie, fachowe szkolenie, wyprzedzająca modernizacja: priorytety dla sił zbrojnych 2012/2013. Wystąpienie Prezydenta RP ... podczas dorocznej odprawy*

Od 11 września 2001 r., tj. od ataku terrorystycznego na World Trade Center i inne obiekty w Stanach Zjednoczonych, zmienił się charakter zagrożeń bezpieczeństwa narodowego, zmieniły się też zatem i koncepcje jego zapewnienia. W miejsce dotychczasowych, „klasycznych” zagrożeń na plan pierwszy wysunęły się zagrożenia i wyzwania pozamilitarne. Zwiększyło się, datowane od 1997 r., zaangażowanie WP w operacjach NATO, włącznie z udziałem jednostek polskich w operacjach o charakterze wojennym (Irak, Afganistan).

Nowe warunki budowy gwarancji bezpieczeństwa narodowego postawiły przed Siłami Zbrojnymi RP całkiem nowe zadania i problemy. Aby uświadomić sobie różnice między potencjałem wojska sprzed transformacji ustrojowej a potencjałem wojska obecnego, wystarczy przypomnieć parę liczb. Otóż, w 1980 r. Siły Zbrojne PRL, bazujące na służbie poborowych, liczyły w czasie pokoju prawie 393 tys. żołnierzy. Na czas wojny stan ten miał być rozwinięty do liczby ok. 900 tys. żołnierzy. Potencjał bojowy wojsk lądowych obejmował m.in. 3400 czołgów, 3145 transporterów opancerzonych, 82 wyrzutnie rakiet operacyjno-taktycznych i taktycznych oraz 1740 różnorodnych środków artyleryjskich. Przy tym w ówczesnym systemie dowodzenia nie istniało dowództwo wojsk lądowych, a dowództwo frontu na czas wojny miano rozwijać na podstawie Inspektoratu Szkolenia (później Głównego Zarządu Szkolenia Bojowego) i innych instytucji centralnych MON. W rezultacie stopniowych redukcji wojska, dokonywanych w ramach realizacji ustaleń traktatu o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie (CFE-1 z 1990 r. i CFE-1A z 1992 r.) oraz restrukturyzacji prowadzonej w latach 1990–2012 z potencjału bojowego pozostało niespełna 700 czołgów, ok. 1280 transporterów opancerzonych, ok. 1140 środków artyleryjskich i rakietowych oraz ok. 970 środków OPL. Liczebność etatowa WP zmalała do ok. 95 tys. żołnierzy. Wszyscy oni są żołnierzami zawodowymi, aczkolwiek wielu z nich daleko jeszcze do profesjonalizmu. W tym czasie odtworzono Dowództwo Wojsk Lądowych, zintegrowano funkcjonujące wcześniej odrębnie dowództwa: Wojsk Lotniczych i Wojsk OPK, sformowano Dowództwo Operacyjne, Dowództwo Sił Specjalnych oraz Inspektorat Wsparcia SZ, a także wiele biur i departamentów w Ministerstwie Obrony Narodowej. Rozformowano przy tym dowództwa okręgów wojskowych. Obecnie szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego, gen. Stanisław Koziej, postuluje kolejną transformację systemu dowodzenia. Ma ona polegać na zintegrowaniu trzech podstawowych funkcji: planowania strategicznego, dowodzenia ogólnego i dowodzenia operacyjnego. W rezultacie miałyby dojść do redukcji liczby centralnych organów dowodzenia z obecnych siedmiu do trzech (Sztab Generalny WP i dwa dowództwa: ogólne lub generalne i operacyjne)<sup>48</sup>. Warto przy tym uwzględnić doświadczenia i negatywne skutki organizacji dowodzenia siłami zbrojnymi II Rzeczypospolitej, o których jakby zapominano.

Realizacja programów restrukturyzacji wojska wymaga czasu i pewnej, chociażby względnej, stabilizacji. Tymczasem na funkcjonowanie wojska po 1990 r. ujemny wpływ miały częste zmiany koncepcji jego reformowania, co z kolei miało związek z równie częstymi zmianami na kierowniczych stanowiskach w MON. Od początku

*rozliczeniowo-koordynacyjnej kierowniczej kadry MON i SZ, Warszawa, 27 marca 2012 r., www.bbn.gov.pl.*

<sup>48</sup> Więcej zob. *Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego na temat reformy systemu dowodzenia i szkolenia SZ RP 3 kwietnia 2012 r., www.bbn.gov.pl; S. Koziej, Profesjonalna armia, wykład szefa BBN w Akademii Obrony Narodowej, Warszawa, 18 kwietnia 2012 r., www.bbn.gov.pl.*

przemian ustrojowych w Polsce stanowisko ministra obrony narodowej zajmowało kolejno 13 osób (w tym 2 osoby – Piotr Kołodziejczyk i Janusz Onyszkiewicz – dwukrotnie), przy czym kwalifikacje wojskowe miała tylko jedna z nich. W wielu wypadkach czas pełnienia tej funkcji był bardzo krótki i wynosił od 4 (Jerzy Milewski) do 6 miesięcy (Jan Parys) lub 1,5 roku (Aleksander Szczygło). Jeden z wiceministrów obrony narodowej (Romuald Szeremietiew) kierował resortem zaledwie 2 tygodnie. Piotr Kołodziejczyk był ministrem obrony narodowej przez 2,5 roku. Najdłużej, ok. 4 lat, kierowali resortem Janusz Onyszkiewicz i Jerzy Szmajdziński. W tym czasie przeprowadzono w wojsku wiele systemowych zmian i w największym stopniu wdrożono zasadę cywilnej i demokratycznej kontroli nad nim. Dla porównania dodam, że w latach 1945–1990 stanowisko ministra obrony narodowej zajmowało kolejno 6 osób (marsz. Michał Żymierski – prawie 5 lat, marsz. Konstanty Rokossowski – 7 lat, marsz. Marian Spychalski – prawie 12 lat, gen. Wojciech Jaruzelski – ok. 15 lat, gen. Florian Siwicki – ok. 7 lat, wiceadm. Piotr Kołodziejczyk – od sierpnia 1990 r.).

Do 1990 r. koncepcjami dotyczącymi bezpieczeństwa militarnego zajmował się Sztab Generalny WP. Po tym okresie widać inspiratorską rolę swoistego „centrum”, skąd wychodziły kolejne wersje strategii bezpieczeństwa narodowego, a także różne warianty reformy Sił Zbrojnych RP, z charakterystyczną dla tych reform tendencją do zmniejszania liczebności armii, zwiększania jej profesjonalizacji, a jednocześnie ograniczenia roli Sztabu Generalnego WP. Owe „centrum” budował przede wszystkim wspomniany gen. Stanisław Koziej, uważany za organizatora i koordynatora strategicznego planowania obronnego. Niezależnie od znacznych osiągnięć w tworzeniu zrębów nowej teorii bezpieczeństwa, ze względu na częste zmiany władz politycznych i nie państwowo-centriczny charakter owego „centrum”, wypracowane projekty rozwiązań do stabilnych nie należą. Biuro Bezpieczeństwa Narodowego tworzy projekty strategii szeroko pojmowanego bezpieczeństwa narodowego, zajmując się w końcu reformami samego wojska. Jest oczywiste, że każda strategia bezpieczeństwa narodowego musi być ściśle powiązana ze strategią rozwoju kraju. Tymczasem, jak twierdzi sam gen. Stanisław Koziej, kolejne wersje strategii bezpieczeństwa narodowego przyjmowane po 1990 r. musiały być poddawane ciągłym „zabiegom naprawczym”<sup>49</sup>. Jednocześnie bardzo krytycznie ocenia on stan polskiego systemu obronnego w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Uważa, że pod względem stanowienia odpowiednich rozwiązań prawnych („prawa obronne”) lata te zostały w zasadzie zmarnowane. Dopiero w 1996 r. został opracowany przez Departament Systemu Obronnego MON, we współpracy z innymi instytucjami, a następnie przyjęty przez rząd i Prezydenta RP „Polityczno-strategiczny plan obrony Rzeczypospolitej Polskiej”. O wiele łatwiej jednak było opracować plany na wypadek zagrożenia i wojny, niż zapewnić odpowiednie przygotowanie państwa do jego realizacji. W okresie tym następowało coraz większe rozregulowanie podstaw prawnych funkcjonowania systemu obronnego państwa. Nie udało się np. uruchomić programowania pozamilitarnych przygotowań obronnych. Było to w istocie programowanie „życzeniowe”, zupełnie oderwane od rzeczywistości<sup>50</sup>. Nawet w latach 2005–2006 gen. prof. Koziej, już jako podsekretarz stanu w MON, „zaliczył” bardzo trudny okres, kiedy to próbował godzić rozbieżne limity liczebności

<sup>49</sup> Zob. S. Koziej, *Wyzwania transformacyjne bezpieczeństwa Polski*, „Bellona” 2010, nr 2, s. 7–15.

<sup>50</sup> Zob. *Idem*, *Obronność Polski w warunkach samodzielności strategicznej lat 90. XX wieku*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2012, nr 1.



wojska, będące efektem „twórczości” dwóch odrębnych ośrodków: rządowego i BBN. „Życzeniowy” też charakter miało hasło *armia mniejsza, ale lepsza*. Wypada zauważyć, że nawet najwznioślej formułowane strategie i tzw. przeglądy bezpieczeństwa, aczkolwiek pozbawione prawnego fundamentu, mogą okazać się tylko zwyczajnym pustostawem. Dla procesu głębokich przemian w wojsku bardzo istotne znaczenie miało uchwalenie przez Sejm Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r.<sup>51</sup> Jednak przełom w finansowaniu potrzeb wojska nastąpił wraz z przyjęciem przez Radę Ministrów w styczniu 2001 r. „Programu przebudowy i modernizacji technicznej Sił Zbrojnych RP w latach 2001–2006”. Założono w nim stałe obciążenie gospodarki wydatkami obronnymi na poziomie 1,95% PKB. Zostało to zaakceptowane przez Sejm RP<sup>52</sup> i pozwoliło na rozpoczęcie zmian w strukturze wydatków majątkowych wojska, a w ślad za tym pogłębionego procesu modernizacji technicznej sił zbrojnych. Nie rozwiązało to jednak wielu dylematów związanych z reformowaniem sił zbrojnych.

Formułowanie, a zwłaszcza realizacja strategii bezpieczeństwa nie jest łatwe, chociażby dlatego, że wciąż ewoluuje otoczenie strategiczne Polski. Jak zauważa gen. Koziej, „Europejska strategia bezpieczeństwa” z 2003 r. nie odpowiada już zadowalająco ani treścią, ani formą potrzebom reagowania na wyzwania i zagrożenia, wobec których stoi Unia Europejska i jej poszczególni członkowie. Wymaga ona zatem nowelizacji<sup>53</sup>. Także brak jasności w kwestii współczesnych interesów i celów NATO, przy jednoczesnym istnieniu właściwie niezmienionego od lat katalogu zadań, może świadczyć o braku konsensusu państw członkowskich odnośnie do realnego kierunku transformacji Sojuszu. Pomimo kilku nowych elementów, koncepcja strategiczna sojuszu z 2010 r. nie przełamała istniejącego impasu<sup>54</sup>.

Trzeba też zauważyć częste zmiany priorytetów przyjmowanych w kolejnych wersjach strategii – od postulatu przygotowania silnej obrony terytorialnej, przez misje poza granicami kraju, do preferowania obrony terytorium własnego kraju<sup>55</sup>. Bezpieczeństwo narodowe traktuje się w nich jako najogólniejszą kategorię obejmującą przeciwdziałanie zagrożeniom militarnym i pozamilitarnym z wykorzystaniem wszystkich sił i środków – całego potencjału państwa. W dniu 27 listopada 2009 r. Rada Ministrów przyjęła „Plan uporządkowania strategii rozwoju” (reasumpcja decyzji nastąpiła 10 marca 2010 r.). Dokonany wcześniej przegląd rządowych dokumentów strategicznych wykazał m.in. brak ich spójności. Po wielu latach poszukiwań, których wszakże nie można uznać za całkowicie zmarnowane, należy, śladem Pawła Soroki, skonstatować, że potrzebna jest tu „polistrategia”, która mogłaby spiąć w jedną całość „strategie sektorowe” (polityczną, militarną, ekonomiczną, kulturową, społeczną, ekonomiczną itd.)<sup>56</sup>.

<sup>51</sup> Zob. Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483.

<sup>52</sup> Zob. *Ustawa z dnia 25 maja 2001 r. o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2001–2006*, Dz.U. 2001, nr 76, poz. 804; *Ustawa z dnia 2 kwietnia 2004 r. o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2001–2006*, Dz.U. 2004, nr 107, poz. 1136.

<sup>53</sup> S. Koziej, *Potrzeba nowelizacji strategii bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2011, nr 20, s. 19.

<sup>54</sup> Więcej zob. A. Antczak, *Nowa koncepcja strategiczna czy deklaracja polityczna?*, „Bellona” 2011, nr 3, s. 25–34.

<sup>55</sup> Więcej zob. B. Komorowski, *op. cit.*

<sup>56</sup> Więcej zob. P. Soroka, *Polistrategia bezpieczeństwa zewnętrznego Polski. Ujęcie normatywne*, Warszawa 2005.

W porównaniu z *tamaniem* rzekomego *oporu generatów*, w którym gen. Koziej upatruje przyczyn niepowodzeń w przeprowadzaniu reform sił zbrojnych, nie jest to jednak łatwe<sup>57</sup>. W odróżnieniu od teoretycznego formułowania kolejnych wariantów strategii bezpieczeństwa, będących reakcją na bieżące zmiany w sferze wyzwań i zagrożeń, polistrategia musi brać pod uwagę nie tylko sytuacje realnie istniejące, lecz także – jako koncepcja działań długofalowych – różne warianty przewidywanego rozwoju sytuacji w otoczeniu zewnętrznym Polski. Do pożądanych cech polistrategii należy zaliczyć:

- przyszłościowy i mobilizacyjny charakter;
- synergiczność;
- profilaktyczność;
- państwowo-centriczny charakter;
- kooperatywność.

Na tle dotychczasowych, nie zawsze pozytywnych doświadczeń warto podkreślić, że kooperatywność formułowania całościowej polistrategii zarówno w sferze projektowej, jak i realizacyjnej wymaga harmonijnej współpracy ośrodka prezydenckiego i rządu wraz z jego zapleczem eksperckim powołanym do opracowania strony wykonawczej koncepcji<sup>58</sup>. Wypadałoby też wziąć pod uwagę poglądy formułowane przez podmioty nie związane z obu tymi ośrodkami – prezydenckim i rządowym.

## SUMMARY

### **Franciszek Puchała, People's Republic of Poland and the Third Republic; Different Geopolitical Conditions, Different Conceptions of Defense and Security**

In the bipolar division of the world, Poland was in the zone separating the Soviet Union from the West. Therefore it plays a role in the policy of the USSR, so-called axis of the country, staying in the zone of influence of the superpowers as a member of the Warsaw Pact and the Council for Mutual Economic Assistance (CMEA). Decisions of the Polish authorities without their participation were preponderant in Yalta and Potsdam. As a result, especially against the ambiguity of the provisions on the Oder and the Lusatian Neisse, Poland has become a sort of hostage to the USSR. Until 1990, the conceptions of security and Polish defense system were determined by a stronger link between the USSR and other countries of Warsaw Pact.

After the dissolution of the Warsaw Pact and the Soviet Union, Poland was surrounded by new neighbours, besides allied systems in „diluted security”, also known as a zone of „armed neutrality”. Changes in the East gave new threat: the rejection of disarmament obligations, the threat of proliferation of weapons of mass destruction, armed conflicts, border, ethnic or economic information between the newly established political parties. There were fears of mass migration from the East and the rupture of trade relations, especially the disruption in the supply of strategic raw materials. At the beginning of the transition concept of so-called finlandisation of country appeared and the defense on all azimuths. Finally, the conception of Polish security in the new geopolitical situation related to NATO and the European Union. The Eastern Polish border became the NATO border and the Commonwealth of Independent States. The role of multiple regional cooperation and neighborhood increased (for example Weimar Triangle and Triangle Visegrád/Visegrád Group).

<sup>57</sup> Zob. S. Koziej, *Przełamać opór generatów*, „Rzeczpospolita” 2001, nr z 20 sierpnia.

<sup>58</sup> Zob. P. Soroka, *op. cit.*, s. 260–264.

Since the Polish has entered into NATO, concluded a strategic alliance with the USA and the EU accession strategic and military position of the country considered to be stable and relatively safe. Poland may play a role as a bridge between East and West. Since the terrorist attack on the World Trade Center and other facilities in the U.S. in September 2001 changed the character of threats for national security. The place of classic threats took non-military threats and challenges. Subsequent versions of the national security strategy adopted after 1990 were to be constantly modified. The non-military defense preparations failed to start programming. The author conveys that strategy of national security must take into account the country's development strategy. There is also a need to develop poly strategy that would merge the state sector strategies (political, military, economic, cultural, social, economic etc.).

## РЕЗЮМЕ

### **Франтишек Пухала, Народная Польша и 3-я Польская Республика; разные геополитические условия, разные концепции национальной безопасности**

В период двухполюсного мира Польша находилась в сфере влияния Советского Союза. В связи с этим играла в политике СССР роль так называемой страны осевой будучи членом Организации Варшавского Договора (ОВД) и Совета Экономической Взаимопомощи (СЭВ). Сталось так потому, что в Ялте и Потсдаме без участия Польши было принято такое решение. В результате неопределенной ситуации с новой госграницей по Одре и Лужицкой Нисе, Польша превратилась в заложницу СССР. Вплоть до 1990 г. концепция национальной безопасности и польская система обороны были обусловлены тесной связью с СССР и другими странами членами ОВД.

После прекращения существования ОВД и СЭВ, а также распада СССР Польша оказалась среди новых соседей, вне союзных договоров, в сфере „разреженной безопасности”, которую иногда называли, также, сферой „вооруженного нейтралитета”. Изменения на Востоке принесли новую угрозу: отказ от обязательств разоружения, опасность распространения оружия массового поражения, этнические, приграничные и экономические вооруженные конфликты между новыми государственными образованиями. Появилась угроза массовой миграции с Востока, а также разрыва торговых контактов, особенно прекращения поставок стратегических ресурсов. В начале государственных изменений обсуждалась концепция так называемой финляндизации страны и ее обороны на всех азимутах. Окончательно вопрос концепции безопасности Польши в новой геополитической ситуации был решен в пользу ориентации на НАТО и Евросоюз. Восточная граница Польши стала одновременно границей между НАТО и СНГ. При этом возрасла роль всестороннего регионального сотрудничества (Веймарский треугольник и Вышиградский треугольник /Вышиградская группа).

Со времени вступления Польши в НАТО, заключения стратегического союза с США, вступления в Евросоюз стратегическо-оборонительное положение страны следует считать стабильным и по мере возможности безопасным. Польша может играть роль помоста между Востоком и Западом. С момента террористического акта в World Trade Center в США в сентябре 2001 г. изменился характер угрозы для национальной безопасности. Место классических опасностей заняли не-военные. Очередные версии стратегии национальной безопасности принятые после 1990 г. должны были постоянно модифицироваться. Не удалось ввести в строй программирования не-военных оборонительных приготовлений. Автор считает, что стратегия национальной безопасности должна принимать во внимание стратегию развития государства. Существует, также, необходимость разработки полистратегии, которая могла бы объединить секторные стратегии государства (политическую, военную, экономическую, культурную, общественную и др.).